

LRAD-y polskiej policji bezużyteczne

27 listopada 2012

Kupione przez policję za ponad milion złotych urządzenia, które miały służyć m.in. do rozpraszania demonstrantów, zostały zredukowane do zwykłych, bardzo dobrych głośników podających komunikaty. Policja zamówiła 6 urządzeń, które miały dezorientować tłum i wywoływać ból bez uszczerbku dla zdrowia. Problem w tym, że nie zauważono, iż zgodnie z polskim prawem, nie można korzystać z ich właściwości obezwładniających – alarmuje Najwyższa Izba Kontroli.



Chodzi o tzw. LRAD, czyli Long Range Acoustic Device – dalekosiężne urządzenia rozgłoszeniowe, zaopatrzone w moduł, który umożliwia emitowanie dźwięku o wysokiej częstotliwości. Sygnał taki wywołuje u porażonych poczucie oszołomienia, dzięki przekroczeniu progu bólu (przy natężeniu 130-150 decybeli), a także silne dolegliwości aparatu słuchu i ból głowy. LRAD należy do tzw. non-lethal weapons, czyli broni niezabijającej. Stosowany jest głównie przez armię w operacjach przeciwko tłumom.

Ponieważ policja może używać wyłącznie środków przymusu bezpośredniego wymienionych w rozporządzeniu, a sygnałów

akustycznych wysokiej częstotliwości wśród nich nie ma – po zakupie podjęto decyzję o dezaktywowaniu umożliwiających użycie tej funkcji przycisków. Dezaktywowanie najważniejszego z modułów LRAD kosztowało policję ponad 24 tysiące złotych. Policja za ponad milion złotych uzyskała w ten sposób 6 znakomitych megafonów do podawania komunikatów „proszę się rozejść!”.

Opracowanie: Renegade

Na podstawie: RMF FM

Źródło: [CIA](#)